



Sygn. akt V CSK 53/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Iwona Koper

Protokolant Ewa Zawisza

w sprawie z powództwa T. Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w G.

przeciwko P. Spółce Akcyjnej w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 września 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 11 września 2015 r., sygn. akt I ACa (...),

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej
kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód – T. Spółka z o.o. domagał się zasądzenia od pozwanego – P. SA w P. kwot 49.517,62 zł, 64.308,68 zł i 138.906,50 zł z odsetkami jako wynagrodzenia

w związku z odbiorem wód opadowych z nieruchomości strony powodowej za okresy odpowiednio: od marca do czerwca 2011, r., od lipca do listopada 2011 r. i od grudnia 2011 r. do listopada 2012 r.

Sąd Okręgowy zasądził wspomniane kwoty (oddalił jedynie roszczenia o odsetki od kwoty 138.906,56, uzasadnienia wyroku tego Sądu) po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych.

Strona powodowa prowadzi działalność w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków na obszarze Gminy G. na podstawie decyzji Burmistrza Miasta i Gminy G. z dnia 21 grudnia 2007 r. Strony sporu łączy umowa nr (...), na podstawie której strona powodowa zobowiązania jest do odbioru wód opadowych i roztopowych z nieruchomości strony pozwanej położonej w G. przy ul. D., o pow. 59.545 m² (§ 1 ust. 1 umowy). Pozwana jest użytkownikiem wieczystym gruntu; powierzchnię przyjętą w umowie do rozliczeń określono na podstawie operatu wodnoprawnego z czerwca 2003 r., sporządzonego w celu uzyskania przez Gminę G. pozwolenia wodnoprawnego na odprowadzenie do wód i do ziemi ścieków opadowych i roztopowych z terenu miasta G. poprzez komunalną kanalizację deszczową. W dniu 15 stycznia 2001 r. Starosta G. udzielił stronie pozwanej pozwolenia wodnoprawnego na szczególne korzystanie do końca 2010 r. z wód w zakresie odprowadzania ich do rowu melioracyjnego. Do czasu zawarcia umowy strona pozwana uiszczała odpowiednią opłatę za korzystanie ze środowiska na podstawie pozwolenia z 2001 r. W okresie objętym umową Rada Gminy G. ustalała odpowiednią taryfę za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych.

Między stronami sporu toczyło się postępowanie antymonopolowe w związku z zarzutem nadużywania przez stronę powodową pozycji dominującej na rynku usług dostawy wody i odprowadzania ścieków oraz z zarzutem narzucania nieuczciwej ceny usług. Zarzut ten nie został uwzględniony i Prezes UOKiK w styczniu 2011 r. umorzył postępowanie antymonopolowe.

Strona pozwana wielokrotnie zwracała się bezskutecznie do strony powodowej o korektę faktur jako zawyżonych. Zgłosiła zarzut potrącenia jej wierzytelności w wysokości 337.286,90 zł z wierzytelnością przysługującą stronie

powodowej. Niepowodzeniem zakończyły się próby zawarcia ugody między stronami.

Sąd Okręgowy przyjął, że łączna powierzchnia utwardzona placu buraczanego wraz z trzema budynkami gospodarczymi i składem węgla wynosi 42.549 m², natomiast utwardzana powierzchnia części fabrycznej (zakładu) wynosi 8.850 m². W czasie funkcjonowania cukrowni plac buraczany był skanalizowany, kanałami odprowadzono wodę z tego placu do tzw. zbiornika technicznego.

Sąd Okręgowy uznał, że zadanie strony powodowej w zakresie zapłaty trzech wspomnianych wcześniej należności zasługiwało na uwzględnienie co do zasady i wysokości. Należności strony powodowej wynikają z umowy z 2008 r. i obejmują różne okresy jej wykonywania. Sporna okazała się między stronami przede wszystkim rzeczywista powierzchnia nieruchomości strony pozwanej, z której strona powodowa odbierała wody opadowe i roztopowe w okresach objętych pozwem.

W ocenie Sądu Okręgowego, strony łączyła umowa o świadczenie usług do której odpowiednie zastosowanie mają przepisy o zleceniu. Bezpodstawny okazał się zarzut naruszenia art. 58 k.c. oraz przepisów o ochronie konkurencji i konsumentów. Strona pozwana miała pełną swobodę w przedstawianiu stronie powodowej aktualnej dokumentacji wskazującej powierzchnię nieruchomości, jaka powinna stanowić podstawę naliczania spornych opłat. Składając oświadczenie woli w zakresie oznaczenia powierzchni nieruchomości, jaka miała stanowić podstawę naliczania opłat, strona pozwana potwierdziła, że stan ustalony w operacie z 2003 r. nie uległ zmianie. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło twierdzenia strony pozwanej co do rzeczywistej powierzchni nieruchomości, z jakiej strona powodowa odbierała wody opadowe i roztopowe. W umowie z 2008 r. trzykrotnie oznaczono tę powierzchnię na 59.545 m². Nie wskazano w niej też, jaką powierzchnię nieruchomości strony pozwanej stanowi powierzchnia o trwałej nawierzchni w rozumieniu jej § 2 ust. 1. W § 1 ust. 1 umowy wskazano, że odbiór wód ma następować z nieruchomości o pow. 59.545 m². Oznaczało to, że, w rozumieniu stron określenie „nieruchomość o pow. 59.545 m²” oraz „powierzchnia o trwałej nawierzchni” były tożsame. Z tego względu nietrafny okazał się argument pozwanej, że w całej treści umowy nie wspomina się o tym, co stanowi trwałą

nawierzchnię nieruchomości pozwanej, której wielkość będzie dla powoda podstawą do naliczania należnej opłaty.

W oparciu o opinię biegłego z zakresu melioracji Sąd Okręgowy przyjął, że zbiornik techniczny okazał się zbyt mały dla celów, jakie miał spełniać według strony pozwanej po zakończeniu działalności cukrowni i z powodu braku sprawnego systemu odprowadzania wody. Spływała ona do Kanału Śląskiego i studzienek kanalizacyjnych. Nie miał znaczenia brak na terenie placu buraczanego urządzeń kanalizacyjnych strony powodowej, skoro - wobec niewydolności zbiornika akumulacyjnego i pozostałych instalacji - wody opadowe i tak dostawały się ostatecznie do kanalizacji znajdującej się poza placem buraczanym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie było podstaw do skutecznego potrącenia wskazywanych wierzytelności strony pozwanej z należnościami strony powodowej.

Apelacja strony pozwanej została oddalona w całości.

Spór koncentrował się na zasadności wynagrodzenia należnego stronie powodowej na podstawie umowy z 2008 r. Strony prezentowały odmienne stanowiska odnośnie do powierzchni nieruchomości strony pozwanej, od której – zgodnie z tą umową – powinna być obliczana opłata za odbiór przez powoda z nieruchomości strony pozwanej wód opadowych i roztopowych. Strona skarżąca wywodziła, że powierzchnia ta obejmowała jedynie obszar jej zakładu, a nie odnosiła się do placu buraczanego (terenu obróbki surowca). Po dłuższym wywodzie prawny Sąd Apelacyjny przyjął, że brak podstaw do twierdzenia, iż umową objęte były tylko tereny wskazane w operacie z 2003 r., umowa dotyczyła odprowadzenia wody z zanieczyszczonej powierzchni, a nie z powierzchni objętej operatem, a strony określiły tę powierzchnię jako 59.545 m². Dla przyjęcia takiej powierzchni nie miało znaczenia to, że na terenie placu buraczanego brak było odpowiednich urządzeń powoda. W okresie objętym sporem wody opadowe trafiały bowiem do sieci kanalizacyjnej powoda, a następowało to w ten sposób, że woda, przenoszona do zbiornika technologicznego, spływała stamtąd do sieci powoda (od ul. Z.). Jak wskazał biegły J. G., po zakończeniu w cukrowni procesu obróbki buraków, woda opadowa i roztopowa z placu buraczanego była transportowana do zbiornika technologicznego, a jej nadmiar z tego zbiornika pompy kierowały poza teren zakładu na ul. Z. poza teren zakładu pozwanego. Zbiornik technologiczny

okazał się rozszczelniony, toteż dostarczane tam wody z placu buraczanego nie mogły odparowywać samoistnie. Według Sądu Apelacyjnego, wskazany przez biegłego schemat cyrkulacji wody opadowej dowodzi, że woda z terenu buraczanego przenikała do kanalizacji strony powodowej. Takiej cyrkulacji nie eliminowało zjawisko naturalne w postaci wsiąkania wody w grunt ani także jej odparowywanie odpowiednimi dyszami.

Skoro z umowy z 2008 r. wynikało powiązanie opłaty za odbiór wód opadowych z nieruchomości z powierzchnią szczelną, to uzasadniało to obowiązek uiszczenia tej opłaty przez stronę pozwaną od całej utwardzanej powierzchni. Wody opadowe i roztopowe faktycznie bowiem ostatecznie trafiały do sieci powoda w wyniku wskazanej przez biegłego ich cyrkulacji. Oznacza to, że wody opadowe, gromadzone na składowisku buraczanym, były (w okresie objętym sporem) odprowadzane do kanalizacji strony powodowej i w tej sytuacji strona ta świadczyła na rzecz pozwanej usługi wynikające z umowy z 2008 r.

Bezskuteczny okazał się podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia. Umowa stron była ważna i nie naruszała postanowienia art. 58 k.c., nie doszło też do nadużycia prawa przez stronę powodową. Pozwany nie kwestionował obliczenia kwot żądanych przez powoda. Zarzuty braku pozwolenia wodnoprawnego strony powodowej są obojętne dla przyjęcia obowiązków wykonania umowy przez stronę pozwaną.

W skardze kasacyjnej pozwanego, obejmującej zasądzenie kwot 64.308,60 i 38.906,56 zł z odsetkami, podnoszono naruszenie przepisów art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 60 k.c.; art. 245 k.p.c.; art. 227 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.; art. 212 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c.; art. 65 § 2 k.c. i art. 60 k.c.; art. 58 § 1 i § 3 k.c. i art. 354 § 1 k.c.; art. 84 k.c.; art. 498 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c. i w zw. z art. 405 k.c.; art. 750 k.c. w zw. z art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 353 k.c.

Skarżący wnosił o uchylenie wyroku w zakresie rozstrzygającym połączone do wspólnego rozpoznania sprawy o zapłatę kwoty 64.308,68 zł i 138.906,50 zł i przekazanie tych spraw Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroku we wskazanym zakresie i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W rozpoznawanej sprawie strona pozwana podniosła przede wszystkim zarzuty naruszenia prawa materialnego. Wskazane na wstępie skargi zarzuty naruszenia przepisów k.p.c. (pkt B b.c skargi) sformułowane zostały w ten sposób, że powiązano je z zarzutem naruszenia art. 65 § 2 k.c. i służyć one miały wykazaniu tego, jaka ostatecznie powierzchnia nieruchomości strony pozwanej mogła zostać objęta umową o odprowadzaniu wód opadowych i roztopowych w okresie objętym pozwem. Oznacza to, że zgłoszone w skardze zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być rozpatrywane przy uwzględnieniu ustaleń faktycznych dokonanych przez Sądy meriti (art. 393³ § 3 k.p.c.).

2. Podstawowe znaczenie w sprawie miała kwestia, jaką powierzchnię nieruchomości pozwanej strony umowy uznały za miarodajną dla obliczenia opłaty (wynagrodzenia), o której (którym) wspomina § 2 umowy w związku z dokonany odbiórem wód opadowych i roztopowych (art. 65 § 2 k.c.). Strona powodowa utrzymywała, że powierzchnia taka obejmuje zarówno część fabryczną nieruchomości strony pozwanej, jak i jej tzw. plac buraczany o łącznej powierzchni 59.545 m². Natomiast zdaniem strony pozwanej, umowa ograniczała się jedynie do wspomnianej jej części pierwszej o pow. 8.850 m². W skardze kasacyjnej strona pozwana stara się wykazać „wadliwą, wybiórczą i przedwczesną wykładnię”, postanowień umowy nr (...), która miała doprowadzić Sąd Apelacyjny do przyjęcia większej powierzchni nieruchomości, miarodajnej dla ustalania wysokości opłat. Zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny, dokonując wspomnianej wykładni, nie dysponował pełną treścią umowy stron, bowiem nie zapoznał się z mapą stanowiącą zał. nr (...) do umowy (por. § 4 umowy). Ponadto wykładni tej dokonywał w oderwaniu od treści operatu wodnoprawnego z 2003 r. załączonej do niego mapy i to w sytuacji, w której zgodnym zamiarem stron było objęcie umową jedynie części nieruchomości opisanej w tych dokumentach powstałych przed zawarciem umowy. Podobne zarzuty formułowania już apelacji strony pozwanej, do których ustosunkował się Sąd Apelacyjny w dłuższym i zasadniczym wywodzie, zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Najwyższego, brak dostatecznych podstaw dla podważenia stanowiska Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym umowa stron obejmowała część fabryczną (zakładową) nieruchomości i plac buraczany o łącznej powierzchni 59.545 m² (§ 1 ust. 1 umowy).

Jeżeli Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że brak było podstaw do przyjęcia, iż umową objęte były tylko tereny wskazane operatem, to stanowisko to poparte zostało przekonującą argumentacją. Znalazły się tam bowiem stwierdzenia, że umowa odnosiła się do terenu o trwałej nawierzchni, a nie powierzchni objętej operatem z 2003 r. Same strony w umowie określiły powierzchnię obejmującą 59.545 m². Strona pozwana nie wykazała, aby teren objęty umową obejmował inną, mniejszą powierzchnię. Wskazano tu również okoliczności, które nastąpiły przed zawarciem umowy i mogły przesądzać o intencji stron co do ostatecznego określenia powierzchni gruntu strony pozwanej, miarodajnej dla obliczania opłaty przewidzianej w § 2 umowy (wiedza stron, w tym pozwanej o treści operatu z 2008 r., deklaracja zapłat opłat za lata wcześniejsze, tj. 2005 i 2006 r., stanowisko pozwanej w innym postępowaniu, w którym powstała kwestia wysokości opłat). Bezpodstawny okazał się zatem zarzut, że przy interpretacji postanowień umowy z 2008 r. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił woli stron w zakresie dotyczącym określenia powierzchni nieruchomości strony pozwanej mającej stanowić podstawę dla obliczenia opłat.

W tej sytuacji za nietrafny należy uznać dodatkowy zarzut, że uwzględnienie załącznika nr (...) do umowy (wskazanego w jej § 4) mogłoby doprowadzić do przyjęcia innego, mniejszego obszaru nieruchomości objętej umową. Zważywszy na materię przewidzianą w § 4 umowy (pomiar poziomu zanieczyszczenia ścieków „na podstawie próbek pobranych w studziencie znajdującej się na terenie nieruchomości zaznaczonej na mapie”) nie sposób kategorycznie twierdzić, że wspomniany załącznik (mapka) ma zasadnicze znaczenie dla określenia, jaka część nieruchomości pozwanego objęta jest umową. W każdym razie należało wcześniej przedstawić Sądom meriti treść omawianej mapki (art. 6 k.c.), skoro strona pozwana wywodzi, że mapka ta - a nie podstawowa treść umowy - daje odpowiedź na pytanie, dlaczego nieruchomość pozwanej, która była objęta umową, została tak lakonicznie i mało precyzyjnie opisana w jej treści.

W konsekwencji należało przyjąć, że nie doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 60 k.c. i art. 65 § 2 k.c.

3. Umowa między stronami została zawarta zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 6 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. 2015 r., poz. 139; ze zm., cyt. dalej jako ustawa z dnia 7 czerwca 2001 r.). Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że pozwanej udzielono odpowiedniego pozwolenia wolnoprawnego. W aktach sprawy znajduje się też decyzja Burmistrza z dnia 21 grudnia 2007 r. w sprawie udzielenia zezwolenia na prowadzenie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków w Gminie G. (wydano je na podstawie art. 16 ust. 1 i art. 186 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r.). W aktach sprawy znajduje się ponadto odpowiednia uchwała Rady Miejskiej w G. w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. W treści umowy nr (...) wyraźne strony stwierdziły, że usługodawca ma wszelkie prawem przewidziane pozwolenia niezbędne do odprowadzania ścieków - wód opadowych i roztopowych, w tym - powołano się na wspomniane zezwolenie Burmistrza z 21 grudnia 2007 r. (§ 1 ust. 5 i 6 umowy).

Sugerowanie zatem przez stronę pozwana tego, że umowa z 2008 r. jest nieważna w zakresie dotyczącym placu buraczanego (art. 58 § 3 k.c.), ponieważ strona powodowa nie dysponowała odpowiednim pozwoleniem wodnoprawnym, nie zostało popartą bliższą, przekonywającą argumentacją prawną. W związku z tym należy przyjąć, że nie powstał problem skutków prawnych braku pozwolenia wolnoprawnego w związku z zawarciem między stronami umowy przewidzianej w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r.

4. Właściwa interpretacja przez Sąd Apelacyjny postanowień umowy dotyczących powierzchni przyjętej za podstawę obliczania opłat wskazanych w § 2 umowy, a także ustalenia faktyczne dotyczące faktycznej cyrkulacji wód, po odprowadzeniu ich do zbiornika technicznego znajdującego się na tzw. placu buraczanym, naturalny spływ tych wód do urządzeń melioracyjnych strony powodowej uzasadniają stwierdzenia, że także w odniesieniu do takiego spływu wód opadowych i roztopowych doszło do wykonania umowy między stronami.

Strona powodowa zobowiązała się bowiem wobec strony pozwanej do „stałego i nieprzerwanego odbioru wód opadowych i roztopowych z nieruchomości usługobiorcy” (§ 1 ust. 3 umowy). Istotne znaczenie ma zatem sam odbiór wód spływających z umówionej powierzchni nieruchomości kontrahenta, a nie sposób jej cyrkulacji do urządzeń odpływowych strony powodowej. Bezpodstawnie zatem skarżący stara się wykazać, że odbiór wód spływających z placu buraczanego strony pozwanej uzasadnia przyjęcia „jakiegoś innego roszczenia związanego ze świadczeniem bezumownych usług na rzecz pozwanego”, niewynikającego jakoby z łączącej strony umowy (art. 750 k.c.). Nietrafny okazał się zatem także zarzut naruszenia art. 750 k.c. w zw. z art. 735 § 1 k.c. i w zw. z art. 353 k.c.

Nietrafny zarzut naruszenia art. 60, 60 § 2 k.c., art. 58 § 1 i § 3 i art. 354 § 1 k.c. czyni bezprzedmiotowymi zarzuty naruszenia art. 498 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną strony pozwanej jako nieuzasadnioną (art. 398¹⁴ k.p.c.) i orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 98 k.c., art. 108 § 1 k.p.c.).

R. G.